

MARIAN TRACZ

ur. 1931; Kolano-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Kolano-Kolonia, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okres okupacji, partyzantka, złodzieje, bandy, kontyngenty

Była partyzantka i byli złodzieje

Mam na myśli to, że przychodzili w nocy i dawali siekierę. To było u nas, to jest prawda, albo młot, pytali się czy masz młot, czy siekierę. No, a co miał, to mówił: „Mam młot” albo „Mam siekierę” - i bili maszynę chłopca. Te maszyny, kieraty, co konie zakładali, i maszynami młócili. To te maszyny bili po to, żeby nie oddawał kontyngentu. A Niemiec przyszedł, nie miał czym namłócić, to cepami. I ludzie cepami bili, i musieli oddawać. U nas w domu przecież mego teścia, to byliby zastrzelili, on był taki troszkę odważniejszy, bo on był nieco taki ogarnięty. Przyszli i każe siekierą bić maszynę, a ten teść był taki troszkę odważny, i mówi: „Ja za krwawy grosz kupiłem, jak ja mogę bić?” A on ładuje. Teściowa uklękła przed nim, przed tym diabłem, trzymała za nogi, krzyczała, że nie bij. No i uratował się, ale pobili, i po kolei szli. Oni wiedzieli, bo to byli tutejsi. Bo to przecież była partyzantka, i byli złodzieje. Bo byli tacy, co chcieli przeżyć, a byli tacy, co chcieli rabować. To jest prosta sprawa. No i poszli jeden do drugiego, pobili maszyny, a ludzie wraz oddawali. To nie było tak, że nie oddajesz, musisz oddać.

Data i miejsce nagrania	2022-02-17
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"